

NIEDZIELA



PISMO TYGODNIOWE DLA LUDU

Przedpłata wynosi:

| W Cesarstwie Austriackim: | | Za granicą: | |
|---------------------------|---------------|----------------------|---------|
| Rocznie | 3 złr. 50 ct. | Rocznie | 8 mark. |
| Półrocznie | 1 „ 75 „ | Półrocznie | 4 „ |
| Kwartalnie | — „ 90 „ | Kwartalnie | 2 „ |

Redakcja i Administracja

we Lwowie — w gmachu sejmowym.
Rękopismów Redakcja nie zwraca. — Reklamacye nieopieczetowane wolne są od opłaty pocztowej.
 Ogłoszenia oblicza się po 10¹/₂ ct. za wiersz drobnym drukiem.

Od Administracyi.

Prosimy bardzo wszystkich zalegających w opłacie prenumeratorów, żeby też nadesłali owe zaległości, bo rok się kończy, a my tak samo mamy wiele do płacenia za druk, papier i inne należności.

Dzień zaduszny.

Święta i zbawienna myśl modlić się za zmarłych, aby byli od grzechów rozwiązani, mówi Pismo święte. Dusze naszych zmarłych braci i siostr jedne są w niebie, inne w piekle, jeszcze inne w czyścju. Do nieba idą dusze tych, którzy prowadzili życie bardzo święte, Boga miłowali bardzo gorąco, a jeżeli kiedy dopuścili się grzechów, to dostąpili ich odpuszczenia i zupełnie je odpokutowali. Do piekła idą dusze tych, którzy umierają w grzechu śmiertelnym, choćby tylko jednym, bez pokuty, bez pojednania się z Bogiem. Do czyścja idą dusze tych, którzy umierają bez grzechu śmiertelnego a więc w łasce Bożej, ale mają odcierpieć kary doczesne za grzechy powszednie albo za dawne grzechy śmiertelne, których winę już im Bóg odpuścił, ale za które nie dosyć odpokutowali, nie dosyć uczynili zadość sprawiedliwości Boskiej. Dusze, które są w piekle, nigdy z piekła nie będą wybawione; dusze, które są w czyścju, gdy się wypłacą sprawiedliwości Boskiej, pójdą do nieba. — Za których więc umarłych mamy się modlić? Czy za tych,

których dusze są w niebie? Bynajmniej; ci z Bogiem już królując, nie potrzebują naszej pomocy; owszem, dobrze uczynimy, jeżeli my ich przyczynie u Boga będziemy się polecać. Czy za tych, których dusze są w piekle? Za których więc? Za tych, których dusze są w czyścju. Za tych zmarłych *święta i zbawienna jest myśl modlić się, aby od kar doczesnych za grzechy byli rozwiązani.* Za tych umarłych jeżeli ofiarujemy nasze dobre uczynki, modlitwy, posty, jałmużny, a osobliwie ofiarę Mszy świętej, to im przez to, jak orzekł Kościół św. na Soborze Trydenckim, pomoc przynosimy. Za tych umarłych Kościół św. modli się codziennie w każdej Mszy świętej i w pacierzach kapłańskich, ale najbardziej modli się *w dzień zaduszny.* I oto teraz zbliża się ten dzień zaduszny. Będą więc w kościołach naszych wystawione katafalki czarnym okryte kirem, jarzącym otoczone światłem; będą się po kościołach i cmentarzach wznosić hymny żałobne; dzwony kościołów będą jęczeć żałośnie. Niechże i ja w tém pisemku zachęcę was, kochani czytelnicy, do gorącej modlitwy za dusze w czyścju cierpiące.

Modłcie się za dusze w czyścju zatrzymane, bo one *cierpią.* Pragną dostać się do Boga, bo dusza uwolniona z więzów ciała rwie się do Boga, a tymczasem są zatrzymane. Każdy więc więzień czyścjowy wzdycha płaczliwie: *jak pragnie jeleń do źródeł wodnych, tak pragnie dusza moja do Ciebie Boże! Pra-*

gnęła dusza moja do Boga mocnego, żywego: kiedyż przyjdę a okażę się przed obliczem Bożem? Cierpią te dusze kary i męki bardzo dotkliwe, każde podług tego, jak wielkie były jej winy.

Módlcie się za nie, bo one w swoich cierpieniach same sobie pomóc nie zdołają. Człowiek bowiem tylko póki żyje, może sobie coś u Boga wyśłużyć, nie zaś po śmierci. Dlatego Pan Jezus o śmierci rzekł: *nadchodzi noc, gdy żaden nie będzie mógł sprawować.* — Pan Jezus powiedział także tę przypowieść: *zgódź się z przeciwnikiem twoim rychło, pókiś jest z nim w drodze, by cię snąc przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia by cię podał słudze, a byłbyś wrzucen do ciemnicy. Zaprawdę powiadam ci, nie wynijdiesz stamtąd, aż oddasz ostatni pieniążek.* Te dusze nie uczyniły zadość sprawiedliwości Boskiej, póki były w drodze życia; teraz wrzucone są do ciemnicy, skąd same, własnem staraniem wyniść nie mogą, póki by nie oddały ostatniego pieniążka. Ale my, żyjący na ziemi, możemy je uwolnić z tej ciemnicy, ofiarując za nie sprawiedliwości Boskiej modlitwy, jałmużny, posty, Mszy święte. One więc wyciągają niejako ręce do nas i każda z nich woła do nas za Jobem: *zmiłujcie się nademną, zmiłujcie się nademną, przynajmniej wy przyjaciele moi, bo ręka Pańska dotknęła mię!*

Zmiłujcie się nad niemi, bo te dusze w czyścju cierpiące, to nasi przyjaciele. To są nasi bracia i siostry w Chrystusie, dzieci jednej z nami matki Ko-

ścioła. I inne jeszcze może z niemi łączą nas związki. Synu, córko, tam w czyścju może cierpi wasz ojciec, wasza matka. Mężu, tam może cierpi twoja zmarła żona; wdowo, tam może cierpi twój mąż. Tam może cierpią nasi bracia, krewni, dobrodzieje, przyjaciele. Tam może cierpią kapłani, duszpasterze nasi. Nam się dobrymi, bardzo dobrymi wydawali nasi rodzice, bracia, siostry, dobrodzieje, krewni, duszpasterze; ale sprawiedliwość Boska może znalazła w nich zmayı, z których w czyścju muszą się oczyszczać! Niechaj żadna z dusz czyścjowych nie ma powodu narzekać, tak jak ten, którego nie miał kto wpuścić do uzdrawiającej sadzawki, i mówić: *nie mam człowieka!* Niechaj nikt w czyścju nie ma powodu tak mówić: „zostawiłem na ziemi żonę, dzieci, którym czyniłem dobro, krewnych, sąsiadów, a jednak *nie mam człowieka* dobrego, uczynnego, któryby modlił się za mną!

Módlcie się za te dusze nakoniec dlatego, że *wam samym to wyjdzie na dobre.* Dusze, które są w czyścju, z pewnością pójdą do nieba, a tam modlić się będą za tych, którzy im męki czyścjowe skrócili. Pan Bóg też będzie miłosierny dla tych, którzy się litują nad cierpiącymi w czyścju, bo Pan Jezus powiedział: *blagosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.*

K. K. F. z Tarnowca.

Konstytucya.

(Ciąg dalszy).

Przypatrzmy się teraz, w jaki to sposób podług tej konstytucyi cesarz ma rządzić wspólnie z narodami.

POWRÓT Z JARMARKU.

(OBRAZEK)

napisał

FRANCISZEK MARZEC.

„Czy wieśniak konia sprzedał, czy postrenek kupił...
Kiedyż wrócił z jarmarku, aby się nie upił?”
Stara gadka.

Wiesz ty Jaguś — rzecze Paweł do swej żony — jutro jest jarmark w mieście. Kiedy Pan Bóg dał zebrać trochę zboża i omłóciło się, trzeba sprzedać kilka korcy, aby choć najpilniejsze dziury z przednowku załatać. Pojadę z chłopakiem i sprzedawszy, wrócimy zaraz, bo i w polu jeszcze trzeba jutro co zrobić.

Jak powiedział, tak zrobił. Pojechał do miasta, zboże wnet sprzedał, pieniądze zawinawszy w szmatkę, schował do kamizelki i już wracał do wozu..., gdy w tem wehodzi mu w drogę znajomy żydek, a przywitawszy się, powiada:

— Mój kochany Pawle, wyście już gotowi, boście sprzedali zboże; ja właśnie zakupiłem pół korca, czybyście mi też nie wzięli? i tak powracacie — ja za darmo nie chcę mój Pawle!

Wiemy z doświadczenia, że wiele jest takich wieśniaków, coby katolika za bądźco nie wzięł na wóz, ale żyda to natychmiast za kieliszek wódki gotów wieść kilka mil z towarami.

— I owszem, a cóż mi to zawadzi — rzecze Paweł — a czy wnet?

— Zaraz, zaraz — tylko jeszcze skoczę, bo tu mam mały interesik. Chodźcie Pawle, napijemy się po kieliszku.

Paweł wszedł z żydem do szynku żydowskiego; napili się wódki i żydek zaraz wybiegł, obiecując wrócić za małe pół godzinki.

W szynku pełno gawiedzi. Znać że się przednowek już skończył, bo pijatyka na dobre odchodzi. Paweł jeszcze się nie rozpatrzył, a tu już koło niego kamotrowie i znajomi stoją z powitaniem:

— A witajcież miły kumie! a gdzież kuma? tak, to wy sami jarmarczycie? siadajcież — cóż słyhać — dziatki zdrowe? No wasze zdrowie kumie!

— Bóg zapłać — rzecze Paweł — wszystko dzięki Bogu — ale... bo ja zaraz jadę, tylko czekam na Szmula.

— Jakto kumie? to odemnie nie wypijecie? a toby mi się podobało! — rzecze niby groźnym głosem czerwona jak indyk Wojciechowa.

Jużto szczera prawda, że kobiety jak sobie podchmielały, to czasem gorsze od mężczyzn. I wsadzili naszego Pawła między siebie; pijatyka i krzyk rozpoczęły się na dobre.

Żyd biegał za interesami, a co chwila przychodził do wozu, składając na nim różne towary i zawsze gadał zapłakanemu chłopczyni, który koni pilnował, że szuka ojca. Dopiero ku wieczorowi, kiedy żyd dobrze wóz naładował, zajrzał do owego szynku i cóż tam zobaczył?

Szynk był pusty prawie, bo tylko tu i ówdzie ktos się przewinał, a nasz Paweł pijany chrapał, leżąc pół na ławie a pół pod ławą.

Szmul poszwargotał trochę do szynkarza po żydowsku, a potem wybiegł i kazał chłopakowi zajechać pod szynk, aby ojca na wóz wpakować.

Zaledwie z wielką trudnością wygramolił się Paweł na wóz, a tu naokoło obskoczyli żydzi, żydówki i żydzięta, wszyscy powsiadali na wóz, gdzie się tylko który mógł ucześcić.

Chłopiec zapłakany nie wiedział co robić, aż dopiero Szmul mu powiada! no jedź, jedź, jedź!

I tak, co do osoby samego cesarza, powiedziano w konstytucyi, że osoba jego jest uświęcona jako pomazańca bożkiego, jest nietykalna i za nic nie odpowiada. Cesarz sam nie rządzi, ale przez swoich ministrów i przez urzędników przez siebie wybranych, zatem ci odpowiedzialni są za wszystko.

Cesarz zastrzegł sobie w tej konstytucyi, że on sam ma prawo nadawać tytuły i ordery różnym osobom, że jest naczelnym wodzem wszystkiego wojska czyli armii, on sam tylko ma prawo wypowiadać wojnę i zawierać pokój, i że ma prawo łaski, to jest, że może wszelką karę naznaczoną przez sądy, albo darować winnemu, albo zmniejszyć.

Za to znów przyrzekł cesarz szanować wszystkie prawa konstytucyjne, ich bronić i podług nich rządzić, przepisując, aby kaźden z monarchów austriackich obejmując rządy państwa, dawał na to publiczne i uroczyste przyrzeczenie.

Kaźden z was moi czytelnicy już tyle ma rozumu i wie, iż skoro cesarz przyrzekł rządzić zgodnie ze swoimi narodami, to nie może o kaźdą rzecz pytać się swych narodów, czy one to chcą lub nie chcą; więc postanowił, żeby te narody obierały sobie zaufanych pełnomocników, czyli posłów, którzy mają się zjeżdżać do Wiednia na narady. Otóż posłowie ci jak się zbiorą razem, stanowią tak zwaną Radę państwa.

Muszę was tutaj objaśnić, że chociaż kraje węgierskie należą do państwa austriacko-węgierskiego, podobnie jak nasza Galicya, to jednak one rządzą się inaczej jak my, a tylko jak potrzeba, porozumiewają się z naszą Radą państwa o czem później będziemy mówili.

Tak więc owa Rada państwa składa się z dwóch Rad czyli Izb; jedna nazywa się Izba Panów a druga Izba deputowanych czyli posłów.

Do Izby Panów należą raz na zawsze arcyksiążęta, to jest krewni domu cesarskiego, wielcy panowie, właściciele

Z największą trudnością ruszyły biedne koniska z miejsca i dobywając ostatnich sił, postępowały zwolna drogą ku domowi. Paweł nie wiedział, co się z nim dzieje, siedział na wozie, bo musiał siedzieć, ściśnięty ze wszystkich stron od żydów — co chwila tylko coś zabełkotał i znowu głowę zwiesił.

Z żydów siedzących na wozie, jeden głaszcząc brodę coś ważnego rozmyślał, drugi coś mruczał; żydówki szwargotały, kłócąc się między sobą, a żydziaki ciągle wskazywały palcem na Pawła i ze śmiechem, szturkając go, mówiły co chwila:

Sigstes Mojsie? ślug den goj, Rifke! oj waj!

Jakoś ujechali z połowę drogi, gdy nasz Paweł zaczął objawiać nieco ruchów, bo świeże powietrze orzeźwiło go troszkę i zaśpiewał sobie przez nos urywanym głosem:

Chłopiec ci ja chłopiec, wychował mię ojciec,

Wychowała matka — cesarz do ostatka! hi, ha!...

i tak silnie machnął ręką do góry, że żydek, siedzący mu prawie nad głową, zakrzyknął: o waj, waj! i czapka spadła mu na ziemię.

Już zmierzch zapadł, gdy się przywleki ku wiosce. Zaraz przed pierwszą karczmą żydowską rozkazał Szmul stanąć chłopcu i całe grono towarzyszy podróży naszego Pawła zlaźło z wozu; kaźdy zabrał swój tobołek i ruszył ku karczmie.

Paweł ocucony z marzenia przez ten ruch żydowski, kiwając się na wszystkie strony, zaśpiewał sobie donośniejszym jak pierwej głosem:

Powiadają ludzie, że ja siedzę w budzie,

A ja na pogórku. . .

wielkich dóbr z różnych krajów, arcybiskupi i biskupi, którzy a tego powodu mają godność księżęcą i wreszcie zasłużone w różnych zawodach osoby, których cesarz na dożywotnich członków powoła.

Drugą Izbę deputowanych składają tylko posłowie wybrani na lat sześć przez ludy różnych krajów w liczbie 353, a między którymi z naszej Galicyi jest 63.

Na wezwanie samego cesarza przyjeżdżają oni do Wiednia, wybierają sobie prezydenta i radzą. A przed nimi stają ministrowie cesarza, zdając rachunek z tego co zrobili, lub też proponując Izbie coby gdzie wypadło zrobić na przyszłość.

Najpilniejsza rzecz idzie o fundusze, to jest, ile potrzeba mieć pieniędzy na rok następny dla opłacenia urzędników, utrzymania wojska, na szkoły, na sądy; potem ile na drogi, poczty, budynki i tym podobne wydatki, a wreszcie na opłacenie procentów od długów jakie państwo pozaciągało. Skoro kaźden z ministrów złoży swoje wyrachowanie, Izba musi radzić, skąd na to wziąć funduszy, to jest, jakie nałożyć na kraje podatki.

Jak się w tej sprawie rozpatrzemy, to zobaczymy, że słowo w słowo toż samo dzieje się w kaźdej gminie przy układaniu budżetu na rok przyszły.

Posłowie w Izbie deputowanych szczegółowo rozpatrują wszystkie potrzeby i dochody jakie skarb mieć może, rozprawiają nad tem, sprzecząc się, a uchwała ostateczna idzie podług większości głosów.

Budżet uchwalony w Izbie deputowanych idzie potem pod obrady do Izby Panów, a jak się i ci zgodzą, cesarz go sam podpisuje i wtedy dopiero jest ważny. Po wszystkich tedy krajach podług owego budżetu pobierają się podatki i dochody dla skarbu, z których jak przyjdzie rok, ministrowie muszą znów przed Radą państwa wyrachować się co do centa, ile zebrali pieniędzy i czy je na to wydali co było uchwalone.

gdy w tej chwili Szmul wyrwał napełniony worek zbożem z pod niego i Paweł spadł na samo dno półkoszka, a rozciągnawszy się tam jak długi, wierzgał nogami i rękami, przyspiewując sobie co chwila.

Kiedy konie poczuły, że im teraz lekko ciągnąć, szybkim krokiem gnały ku domowi, a Paweł tylko podskakiwał, leżąc w półkoszku. I tu naszego Pawła spotkało nieszczęście. Półkoszek był z jednego boku dziurawy i Pawłowi się tam noga zaplątała, a przez prędką jazdę i trzęsienie tak dalece się wysunęła na pole, że aż obwisła w kolanie. Z jednego domu pies wyskoczył, a ujadając na wszystkie strony, chwycił Pawła za nogę i uderł mu kawałek ciała.

Krzyknął Paweł boleśnie i zaraz ocucił się na dobre — usiadł potem na wozie, oparłszy się o drugą stronę półkoszka, a tak narzekając na swoje nieszczęście, — przybył wreszcie do domu.

Trudno, ktoby chciał opisać zamieszanie, jakie powstało w domu Pawła po jego przybyciu — bo oprócz tego, że się upił, że mu pies nogę rozdarł, nie miał ani krajeara pieniędzy przy sobie; skradziono mu je gdzieś, czy je sam zgubił. Dopiero to było krzyku i lamentu lecz wszystko naderemnie.

A któż był tego nieszczęścia powodem? oto żydzi i wódka! Jak ogromne i mnogie nieszczęścia sprowadza na lud ta obmierzła wódka, trudno wyliczyć, a jednak są tacy, których nie od pijaństwa nie odprowadza, brną w grzesznym nałogu aż do czasu, kiedy się zobaczą żebrakami. Żyd dobry przyjaciel umie radzić i pięknie się uśmiecha wtenczas, kiedy zysk ciągnie i oszukuje — ale gdy złapie z ciebie, jak to mówią, ostatnią koszulę, to wtenczas jeszcze jak psa kopnie cię nogą.

Jednym słowem odbywa się ta rzecz tak samo jak w Radzie gminnej.

Uchwaliwszy budżet, zajmuje się Izba innymi sprawami. Ona wyznacza ile się ma trzymać wojska, ile powołać rekrutów każdego roku, czy i jaki zaciągnąć dług, z którym państwem zawrzeć umowę handlową czyli traktat. Rada państwa gdy uzna potrzebę, zmienia lub poprawia wszystkie prawa, ustanawia nowe władze, pozwala budować koleje żelazne i gościeńce główne, przepisuje jakie mają być szkoły, sądy — słowem uchwała jak się co ma dziać w całym państwie.

Podobnie jak z budżetem, wszystko co uchwali Izba deputowanych, idzie drugi raz pod obrady Izby Panów, która może się na to nie zgodzić i tamte uchwały poprawić. Wtedy cała sprawa jeszcze raz wraca się pod obrady Izby deputowanych, aż obie Izby muszą się na jedno zgodzić. Wreszcie jak to wszystko się odbędzie, cesarz uchwałę podpisuje, czyli jak się mówi sankcyonuje, i wtedy uchwała staje się ustawą, którą już każdego urzędnik i każdego obywatel musi wykonać pod odpowiedzialnością i karą.

Z opisanych tu czynności Rady państwa widzimy, że i u nas w każdej gminie dzieje się prawie tak samo. Gmina ma wybraną przez siebie Radę gminną a całe państwo tak samo wybraną Radę państwa. W gminie Rada uchwała wydatki czyli budżet i nakłada dodatki do podatków na swoje potrzeby — w państwie robi to Rada państwa.

Rada gminna uchwała co się ma robić w gminie — Rada państwa znowu co w państwie. Tu radni słuchają rachunków wójta — tam słuchają ministrów. Tu wójt odpowiedzialny jest za całe gospodarstwo w gminie, tam ministrowie za gospodarstwo w państwie. Jednym słowem każda Rada czy gminna czy powiatowa, czy Sejm krajowy, czy wreszcie Rada państwa uchwała — a wykonywują te uchwały: wójt, czy Wydział powiatowy, czy Wydział krajowy lub wreszcie ministrowie i urzędnicy, bo w takim państwie, gdzie jest konstytucya, nie może nikt rządzić inaczej, tylko podług prawa.

A prawo to kto układa? Ma się rozumieć my wszyscy poddani w państwie, czyli nasi pełnomocnicy albo posłowie w Radzie państwa. No, jakich wybieramy posłów, tak też oni i rządzą, dla tego też przy wyborach owych posłów trzeba się bardzo a bardzo dobrze zastanowić kogo się wybiera, albowiem stare nasze przysłowie polskie powiada: „mój przyjacielu, jak sobie pościelesz, tak się wypisz. (C. d. n.).

Sprawy krajowe.

Nauka dopełniająca w szkołach ludowych. Rada szkolna krajowa wypracowała statut [dla nauki dopełniającej w szkołach ludowych. Statut ten wchodzi w zastosowanie z bieżącym rokiem szkolnym, z którego podajemy niektóre postanowienia.

Kursa nauki dopełniającej jako dalszy ciąg i dopełnienie nauki w szkołach ludowych pospolitych, przeznaczone są dla młodzieży, która ukończywszy sześcioletnią obowiązkową naukę w szkole ludowej, wchodzi w życie praktyczne i oddaje się jakiemukolwiek zawodowi praktycznemu, czy to przemysłowi, czy też gospodarstwu wiejskiemu. Zadaniem kursów dopełniających jest: utrwalić i uzupełnić wiedzę, nabytą w szkole ludowej pospolitej, przysporzyć młodzieży wiadomości w życiu praktycznym potrzebnych, jako to z gospodarstwa wiejskiego, rzemiosł, handlu lub jakiegokolwiek innego przemysłu. Kursa nauki dopełniającej zaprowadzone będą w każdej publicznej szkole ludowej pospolitej, bądź to samoistnej, bądź też połączonej z wydziałową, tak w szkole chłopców, jak dziewcząt, równie jak w każdej szkole mieszanej, to jest przeznaczonej dla młodzieży obojej płci.

Nauka dopełniająca trwać ma trzy lata. W szkołach jednoklasowych (o jednym nauczycielu), każdy kurs stanowi osobny oddział, lecz wszystkie trzy kursa pobierają naukę w jednej izbie szkolnej, a to w ten sposób, iż gdy jeden lub dwa oddziały wspólnie mają naukę głośnie, drugie dwa lub trzeci zajęte są równocześnie odpowiednią nauką cichą. W szkołach dwuklasowych (o dwóch nauczycielach), pobiera kurs I naukę osobno od jednego nauczyciela w jednej, kursa zaś II i III pobierają naukę w dwóch oddziałach od drugiego nauczyciela w drugiej izbie szkolnej. W szkołach trzyklasowych i więcejklasowych każdy kurs pobiera naukę osobno, w osobnej izbie i od osobnego nauczyciela. Młodzież żeńska pobierać ma naukę dopełniająca w osobnych godzinach i w osobnej izbie szkolnej, odłączona od młodzieży męskiej. Jeżeli przy szkole mieszanej, dwuklasowej lub więcejklasowej jest nauczycielka, tedy ona udzielać będzie młodzieży żeńskiej nauki dopełniającej.

Jeżeli liczba młodzieży, pobierającej naukę dopełniająca wspólnie w jednej Izbie szkolnej, przewyższa ośmdziesiąt, natenczas młodzież rozdzielona będzie na dwie osobne grupy, z których każda pobierać będzie naukę w osobnych godzinach, w sposób wyżej wskazany.

W szkołach jedno- dwu- i trzy-klasowych odbywać się będzie nauka dopełniająca, przez cztery, w szkołach zaś więcejklasowych, sześć godzin w tygodniu, a to w takich porach dnia, tygodnia i roku, któreby nie przeszkadzały młodzieży poświęcać się obok tego zatrudnieniom praktycznym. Czas ten oznaczy Rada szkolna okręgowa, na wniosek Rady szkolnej miejscowej, w porozumieniu z miejscowym duszpasterzem, jeźliby nauka ta odbywać się miała także w dniе święteczne. W jednym dniu można tylko dwie godziny, bezpośrednio po sobie następujące, wyznaczyć dla tej nauki. W dniach powszednich nie może nauka dopełniająca odbywać się w godzinach, przeznaczonych dla nauki codziennej w szkole ludowej pospolitej.

Nauka w kursach dopełniających przy szkołach jedno- dwu- i trzy-klasowych winna być zastosowaną do potrzeb ludności wiejskiej, przy szkołach zaś więcej-klasowych, począwszy od cztero-klasowych, do potrzeb ludności miejskiej. Z nauki w kursach dopełniających mogą korzystać także osoby, które przekroczyły wiek szkolny, aż do ukończenia 20 roku życia, a to odwiedzając naukę bądź wszystkich, bądź niektórych tylko przedmiotów.

Kursa nauki dopełniającej w szkołach jedno- dwu- i trzy-klasowych obejmują w dalszym ciągu nauki szkoły ludowej pospolitej następujące przedmioty: 1) Naukę religii, 2) naukę języka ojczystego wraz z nauką stylu, geografii i historii, 3) naukę rachunków, 4) naukę gospodarstwa wiejskiego i jego ubocznych gałęzi.

W kursach nauki dopełniającej dla młodzieży żeńskiej zamiast nauki gospodarstwa, wchodzi nauka wiejskiego gospodarstwa domowego, tudzież nauka kobiecych robót ręcznych gdzie to okaże się możliwem, a nauka cała winna być zastosowaną w każdym przedmiocie do usposobienia i potrzeb tej młodzieży.

W szkołach cztero- i więcej-klasowych program nauki dopełniającej w dalszym ciągu nauki szkoły ludowej pospolitej obejmuje następujące przedmioty: 1) naukę religii, 2) naukę języka ojczystego i stylu praktycznego, 3) naukę rachunków i rachunkowości, 4) naukę geografii i historii, 5) najprzystępniejsze wiadomości z technologii w zastosowaniu do miejscowych zawodów przemysłowych, 6) rysunki geometryczne i z wolnej ręki.

Młodzieży żeńskiej w szkołach cztero- i więcej-klasowych zamiast wiadomości z technologii i wszystkich wiadomości, odnoszących się w zastosowaniu swem do przemysłu, udzielana będzie nauka domowego gospodarstwa miejskiego, tudzież

nauka kobiecych robót ręcznych, nauka zaś rachunkowości ograniczy się do prowadzenia rachunków gospodarstwa domowego, a nauka rysunków stosować się będzie do kobiecych robót ręcznych.

Nauka religii jest przedmiotem obowiązkowym dla wszystkich uczniów i uczennice kursów dopełniających. Nauki tej udzielać będą miejscowi duszpasterze według planu, przepisane przez właściwą władzę duchowną, bądź to w budynku szkolnym, bądź też przy wspólnej katechizacji. Czas i miejsce dla tej nauki wyznaczy Rada szkolna miejscowa po poprzednim porozumieniu się z miejscowym duszpasterzem. Nauka ta nie może jednak odbywać się w godzinach przeznaczonych dla przedmiotów naukowych świeckich.

W szkole dopełniającej nauka języka ojczystego ma na celu biegłość w czytaniu płynnym i wyrazistym, łatwość w zrozumieniu i pojmowaniu, łatwość i poprawność w opowiadaniu i wyrażaniu się ustnym i piśmiennym.

Nauka rachunków ma na celu wprawić młodzież w biegłe rozwiązywanie cyframi zwyczajnych w życiu praktycznym nadarzających się zagadnień rachunkowych. Nauka ta odbywać się będzie zatem zawsze na przykładach praktycznych, wziętych z życia wiejskiego lub małomiejskiego, uwzględniając system metryczny miar i wag.

Celem nauki gospodarstwa wiejskiego i jego pobocznych gałęzi jest zaznajomienie młodzieży z temi płodami natury, szczególnie krajowemi — tudzież z temi zjawiskami natury, których znajomość gospodarzowi wiejskiemu niezbędnie jest potrzebną. a to w tym celu i w taki sposób, ażeby zaznajomić młodzież z głównymi gałęziami gospodarstwa wiejskiego, Nauka ta odbywać się ma jako powtórzenie i uzupełnienie nauki codziennej w pospolitej szkole ludowej, na podstawie ustępów, zawartych w przepisanej dla nauki dopełniającej książce do czytania. Rozwijając i uzupełniając naukę, może nauczyciel pomagać sobie odnośnymi ustępami, zawartymi w trzeciej książce do czytania, przeznaczonej dla szkół ludowych pospolitych.

Nauka ta opierać się ma głównie na doświadczeniach i na okazach, bądź to naturalnych bądź też na wizerunkach: w rolnictwie ile możności, w sadownictwie zaś i pszczelnictwie koniecznie na ćwiczeniach praktycznych.

Nauka gospodarstwa domowego w kursach dopełniających dla dziewcząt mieć będzie na celu zaznajomienie młodzieży żeńskiej z głównymi zajęciami gospodyni wiejskiej, tudzież ze sposobami najkorzystniejszego ich wykonywania. Zatem pójdą przedewszystkiem zajęcia gospodyni, zmierzające ku zapewnieniu rodzinie zdrowia, podane w sposób przystępny i prosty; dalej zaznajomić należy młodzież z przyrządzaniem prostego, niezbędnego i zdrowego pożywienia i odzienia, z ogólnymi zasadami zarządu domowego, ze sposobami i ważnością zachowania porządku, czystości i oszczędności; ze sposobami należytego przechowywania i utrzymania bielizny i odzieży, oraz rozmaitego rodzaju żywności, szczególnie jarzyn. W końcu zostanie zaznajomiona młodzież z hodowaniem bydła i drobiu, ze sposobami ich obrony i najłatwiejszego oraz najkorzystniejszego wyżywienia i wyzyskiwania a przedewszystkiem z najodpowiedniejszymi sposobami utrzymywania i użytkowania nabiątu, sporządzania krochmalu i t. d. Przedmiot tej nauki rozdzieli nauczycielka na pojedyncze kursa według przysposobienia uczennic.

W szkołach miejskich nauka dopełniająca zwrócona będzie więcej do zapoznania się uczniów z rzemiosłami rozpowszechnionymi w tej okolicy, wyrabianiem różnych narzędzi i sprzętów, o czem statut szczegółowe daje przepisy.

Tak więc po części stanie się zadosyć temu, cośmy nieraz w „Niedzieli“ pisali, aby po wsiach uczono więcej tych przedmiotów z którymi czy chłopiec czy dziewczyna najwięcej będą mieli w życiu do roboty. Nie trzeba mi czytelniczki ociągać się

z posyłaniem starszych dzieci, które już szkołę ludową ukończyły, na dalszą jeszcze naukę, która im ledwie kilka godzin zajmie czasu na tydzień, i to w porze, kiedy nie ma roboty w domu albo w polu — bo ta nauka praktyczna, właśnie uzupełni to, czego nauka w szkółce ludowej dać nie mogła.

Koleje. Ministerstwo handlu zarządziło polityczną reambulacją linii kolejowej *Lwów-Belzec* (Tomaszów). Komisya pod przewodnictwem starosty rawskiego zbierze się dnia 27. b. m. we Lwowie.

Krajowa komisya dla spraw przemysłu domowego i rzemieślniczego uchwaliła między innymi zaprowadzić jak najprędzej: krajowy fundusz przemysłowy do dyspozycji Wydziału krajowego a pod zarządem Banku krajowego, dalej szkołę garncarską w Porębie pow. chrzanowskiego, naukowy warsztat tkacki w Łańcucie i takiż powroźniczy w Radymnie, szkołę koronkarską w Muszynie. Dalej wyznaczono subwencje spółkom rzemieślniczym i stypendya uczniom. Wreszcie uchwalono, iż komisya weźmie udział w przyszłorocznej wystawie krakowskiej w osobnym pawilonie z okazami szkół przemysłowych i warsztatów naukowych, przez kraj utrzymywanych lub subwencyonowanych; na koszt pawilonu i urządzenia tej wystawy przeznaczono 6.000.

Wybory posłów do Sejmu z kuryi gmin wiejskich okręgów: Dolina-Bolechów-Rożniatów, Kraków-Mogiła-Liszki-Skawina i Żywiec-Ślemeń-Milówka odbędą dnia 24. listopada; — zaś z większych posiadłości okręgu Czortkowskim d. 30. listopada.

Nowy urząd pocztowy. Z dniem 1. listopada b. r. wejdzie w życie w Wielkich Drogach (powiat Wadowice) e. k. urząd pocztowy na dworcu kolejowym, którego czynność ograniczać się będzie na przyjmowaniu i wydawaniu poczty listowej i wartościowej, jak również przekazów pieniężnych i powiątkowych, nieprzekracających kwoty 300 zł., a przytem będzie pełnił funkcje pocztowej kasy oszczędności. Urząd ten utrzymywać będzie swój związek za pomocą pociągów kursujących między Podgórzem a Oświęcimem. Do okręgu doręczeń tego urzędu należeć będą miejscowości: Wielkie Drogi, Paszkówka, Sosnowice, Beńczyn, Zeleczyna, Ochodza, Facimiech i Krzęcin.

Dr. Józef Wereszczyński, członek Wydziału krajowego, wyjechał na lustrację wykonywanych w tym roku robót regulacyjnych w pow. tarnowskim, dąbrowskim, mieleckim i tarnobrzeskim.

Rada szkolna krajowa uchwaliła wyłączyć gminy Załuczne i Pieniżkowice z zakresu szkolnego w Odrowążu, zorganizować szkoły filjalne w Buczałach i Łoponiu z dniem 1 lutego 1887, szkołę etatową w Dzikowie nowym z dniem 1. września 1887, tudzież filialną szkołę w Maksymowicach z dniem 1. września 1888; pozwoliła na mianowanie nauczycieli nadetatowych dla szkoły w Dolinie Nowicy, dla szkoły męskiej w Śniatynie i Dobromilu. Zatwierdzono w zawodzie nauczycielskim Michała Bogusza i Romana Palmsteina, nauczycieli IV. gimnazjum we Lwowie, przyznając im tytuł profesora. Pozwolono na ustanowienie nadetatowych nauczycieli przy szkole męskiej w Tarnopolu, w Martynowie nowym, w Glinianach i przy szkole wydziałowej w Gródku. Zezwolono na ustanowienie nauczycieli nadetatowych przy szkołach ludowych w Buchowicach, Inwałdzie, Ujsolach i Kolbuszowie. Zamianowano Antoniego Nowaka zastępcą nauczyciela starszego przy seminarjum naucz. w Krakowie.

Sokal. Wydział powiatowy wysła delegata w osobie sekretarza swego p. Adolfa Majewskiego, który objeżdża gminy i wzywa członków gminy, posiadaczy realności i zabudowań gospodarskich, w celu podania mu dat do wykazu co do prowadzenia ogólnej asekuracji na wszystkie budynki, znajdujące się w gminach.

SPRAWY GOSPODARSKIE.

Nasze ścierniska.

W dobrze prowadzonych gospodarstwach, ścierniska, po sprzęcie zboża powstałe, liche wydają pastwisko, ponieważ rzadko gdzie spotyka się trawę lub chwastami poprzerastane tam zboża. Za to w niedbale prowadzonych, gdzie rola nie jest dobrze oczyszczona, tam ściernisko jak łąka zaraz po żniwie wygląda, ale też za to zboża zbiera się mało.

Najlepszym postępowaniem, bo najkorzystniejszym, pod każdym względem jest przyoranie ścierniska o ile można zaraz po sprzęcie zboża, ponieważ rola przez to zyskuje na spulchnieniu, użyznieniu i oczyszczeniu zarazem, a obok tego i na ułatwieniu całej uprawy. Wszyscy gospodarze to wiedzą, a jednak rzadko kto to robi, gdzie zaś zaprowadzono to natychmiastowe przyorywanie ściernisk, tam pożyteczność jego objawia się w zwiększonym plonie jarzyny w następnym roku. Z każdym znowu dniem spóźnienia tego przyorania ściernisk, powiększa się trudność uprawy skutkiem krzewienia się chwastów i stwardnienia gruntu.

Jak powiedzieliśmy, każdy gospodarz mocno jest przekonany o korzyściach wczesnego przeorywania ścierniska, a jednak nie czyni tego dla rozmaitych przeszkód gromadzących się w tym, tak pełnym robotą czasie, jakim jest niewątpliwie chwila żniwa. Na jeden raz przypadają bowiem: żniwo zbóż ozimnych i jarych, pospieszna zwózka plonów do stodoły, przysposobienie roli uprawą pod zasiewy ozime. Są to istotnie czynności nie cierpiące zwłoki i przypadające jednocześnie na tę porę. Mimo to przecież nie ma tu znowu tak ciężkich przeszkód, żeby ich uniknąć lub usunąć nie można było, i tak: Główną tą przeszkodą jest ogólne jeszcze u nas użycie sierpa do sprzętu, którego koszt o wiele zwiększając, znacznie przedłuża czas jego trwania, a więc pod każdym względem ogromne niekorzyści. Przytem po sierpnie pozostaje wysokie ściernisko, które z tego powodu bardzo trudne jest do przyorania. Pastwisko też na ściernisku stanowi dla wielu gospodarstw ważną dogodność, przeszkadzającą przyorywaniu jego nie długo po zbiorze. Wszystko to stanowi ważne przeszkody, które jednak nie tylko bez straty, ale jeszcze z wielką dla siebie korzyścią gospodarz może usunąć.

Przedewszystkiem należy za drogo na dzisiejsze ceny zboża przypadającego sierpem żniwa zaniechać, a wiać się do kosy, a gdzie można to i do żniwiarki. Przyzwyczailiśmy się do sierpa, więc przeciw kosie, tnącej zboże bez porównania prędzej i niżej — przez co znacznie słomy przybywa — stawiamy różne zarzuty, głównie że kosa więcej jak sierp wytrząsa ziarno. Na to odpowiedź — zaczynamy nieco wcześniej żniwa, a nie będzie się ziarno kraszyło. Przy porządnym użyciu kosy można też mieć prostą słomę, a jeżeli będziemy zboże w małe snopki wiązać, to one prędko nam wyschną i będą

mogły być do stodoły zwożonemi, choć w słomie ich, jako nisko koszonej znajduje się wiele zielonych roślin, które wyschnąwszy, zwiększają pastewną wartość słomy. Następnie równo z rozpoczęciem zwózki suchego zboża, skoro tylko pewna przestrzeń pola będzie wolną, wypaść ją zaraz wszelkim inwentarzem, jaki się posiada, a popędzając go dalej, tę wytartą część ściernisk zaraz przyorać i tak dalej postępuje się kolejno, aż na całym polu, a zwłaszcza na żytniem, ściernisko zostanie przyorane. Najlepiej wtedy na tej roli świeżo zoranej zasiał jaką pastewną mieszankę lub sporek na pastwisko, które prędko będzie, a do samych mrozów wystarczy. Choćby się jednak i nie nie zasiał, to i tak niedługo się przyorana rola zazieleni i będzie mogła służyć dla bydła.

Zazielenienie to pochodzi, że przyorane zostały nasiona chwastów i wykruszonego zboża, które prędko wejdą i przez przygryzanie inwentarza a następnie dalszą uprawę zniszczone zostaną, przez co i rola będzie czystsza, a jednocześnie pulchniejsza, a mimo to gospodarz żadnej nie poniósł szkody w paszeniu, tylko jeszcze zyskał.

To przyorywanie ścierniska powinno się płytko odbywać, co tu jest nawet koniecznem do przestrzegania. Dopiero druga orka daje się głębszą i niezabronowaną zostawia przez zimę, aby mrozy i odwilże tem więcej sprawiły i przygotowały rolę pod zasiewy jarzynne, które z wczesnej wiosny idąc na gotową ziemię, potrzebują już tylko zabronowania.

Taki sposób postępowania szczególnie zalecić można dla ściernisk po życie, które w czas schodząc z pola, może z największym pożytkiem posłużyć pod zwane poplony, jak rzepe, sporek, różne pastewne mieszanki i t. p. Postępowanie to przede wszystkim zalecać trzeba na grunta włościańskie z dwóch względów: 1. Z powodu korzyści z pastewnych poplonów. 2. Dla dobrego a łatwego uprawiania gruntów włościańskich, zwykle źle uprawianych, a to tem więcej, że one najczęściej będąc wąskimi polami, nie mogą być też w poprzek wyrabianemi i spulchnianemi należycie.

Używając tego postępowania, będziemy mieli po zbiorze żyta jakby ugór zimowy, na którym na wiosnę owies wczas zasiany, bo na roli już przygotowanej, wyda zawsze wysokie plony. Tym nawet sposobem uniknie się i tego, że po życie owies nie będzie już więcej, jak to mówią, nie tęgim, a przytem zawsze o wiele będzie pewniejsze jego dobre udanie się. Pamiętajmy zaś, że w dzisiejszych latach, kiedy przenica i żyto nie bardzo popłacają, owies stosunkowo w dobrej trzyma się jeszcze cenie; wypada więc koniecznie starać się, aby wydawał plon wyższy jak dotąd, i aby ten plon mógł być więcej pewnym. Znacznie może to wpłynąć na podwyższenie dochodu z gospodarstw zarówno folwarcznych jak i włościańskich.

ZE ŚWIATA.

W Wiedniu Rada państwa uchwaliwszy zezwolenie dla Ministra skarbu na pobór podatków do końca marca 1887, albowiem nie miała czasu jeszcze zająć się rozpatrzeniem budżetu na rok 1887. — obraduje nad ugodą handlowo-celną z Węgrami. Również nie wiadomo jeszcze, gdzie się zbiorą delegacye wspólne na 4. listopada, w Wiedniu, czy w Peszcie, z powodu panującej tam cholery.

Budżet na rok 1887, przedłożony Radzie Państwa przez p. Ministra skarbu, przedstawia deficyt, czyli brak 14 milionów złr., które trzeba koniecznie wydać, a przychodu niema na to. Z tych dwanaście milionów ma iść na różne nakłady, co z bieżących dochodów nie da się wydatkować, ale mimo to, przeszło dwa miliony zabraknie. P. Minister skarbu objaśnia, że niedobór może być mniejszy, jeżeli niektóre dochody z podatków powiększą się, ale zawsze z półtora miliona trzeba będzie zaspokoić jakąś pożyczką — nikt bowiem nie chce, aby znów powiększono podatki, gdyż i tak wszędzie bieda.

Nasi posłowie z Galicyi trochę się pogniwiali z posłami czeskimi. Czechy chcą i słusznie, aby na papierowych pieniądzech, które mamy, były napisy nietylko w niemieckim i węgierskim języku, jak to jest dzisiaj, ale i w językach innych narodów do Austrii należących, to jest, żeby każdy mógł przeczytać, na ile złr. jest bilet. Otóż nasi p. posłowie uradzili się między sobą, że to nie potrzebne, ale jak im Czesi zaczęli robić wymówki, tak naradzają się znowu, czyby na obradach w Izbie nie obstawać za Czechami.

W tym tygodniu zmarł w późnym wieku hr. Benst, były kanclerz Państwa austriackiego i poseł przy różnych dworach, który to przeprowadził ugodę z Węgrami taką, jaka do dziś istnieje.

W Bułgarii nie ma ładu ani końca. Pomimo protestu Rosyi i jenerała Kaulbarsa, rząd tamtejszy, na czele którego stoi Stambułow, trzyma się, zwołał wielkie sobranie narodu do Tirnowy. Rosya zaś nibyto z powodu, że poddani rosyjscy mieszkający w tym kraju narażeni są na różne niebezpieczeństwa. — kazała na wezwanie konsula z miasta Warny, leżącego nad morzem Czarnem, wysłać tam dwa okręty wojenne. Jedni powiadają, że to jest początek zajęcia Bułgarii przez wojska rosyjskie, inni, że to tylko dla strachu, bo mocarstwa takie jak Austria i Niemcy na wejście do Bułgarii wojsk rosyjskich nie pozwolą. Jednym słowem, ciągną niepewność, ciągłe intrygi różnych rządów przeciw sobie. To Francya i Rosya żądają aby wojska angielskie opuściły Egipt, to Anglia grozi wszystkim, to Francya stara się o przyjaźń Niemiec, — cesarz niemiecki, pomimo że ogłaszają o jego chorobie, podobno jest zdrów na ciele i umyśle, a póki on żyje, to książę Bismark nie dopuści do wojny.

— Ze spraw naszych polskich nie mamy nie do doniesienia dobrego. W Królestwie polskim kasują katolickie kościoły, nawet głuchoniemych i ślepych każą uczyć po rosyjsku wszystkich nauk i jak mogą, prześladują unitów. W Prusach znowu rząd co tydzień kupuje nowe majątki od panów polskich, aby je rozparcelować i Niemcami osadzić.

— We Lwowie umarł w tym tygodniu, mając lat 47, *Stanisław Obertyński*, właściciel dóbr Cebłow w Belżkiem. Był to szczególnie życzliwy przyjaciel i opiekun ludu, który dużo czynił włościanom dobrego, a którego oni od dawnych lat obierali swoim wójtem.

Nowiny z kraju.

Cena szarwarku w pow. krakowskim ustanowioną została na rok 1887, dnia pieszego 60 ct. dnia ciągłego 3 złr., które ma zapłacić ten, kto nie będzie chciał w natrże szarwarku odrobić.

W Wieliczce odbyła się dnia 12. b. m. uroczystość stuletniej rocznicy założenia miejscowej szkoły, po solennem nabożeństwie, celebrowanem przez X. prałata Skrzyńskiego w kościele parafialnym.

Hr. Badeni, delegat Namiestnictwa i e. k. Starosta w Krakowie, z powodu ustąpienia z tej posady na własne żądanie, otrzymał od cesarza wysoki order z gwiazdą.

Dobromil 15. września. (*Znowu sąd doraźny*). Przed paru tygodniami spaliło się z Przedzielnicy powiatu tutejszego 7 domów z zabudowaniami gospodarczemi i ze zebraną z pół krestencyą. Pożar był straszny, lecz dzięki energicznemu ratunkowi ze strony straży ogniowej z Niżankowic, ogień zlokalizowano i klęskę ograniczono na powyższych 7 gospodarstwach.

Ogień powstał z podpalenia i zaraz też wskazano niejakiego Stefana Jarosławskiego jako podpalacza. Żandarm odstawił też podejrzanego do Sądu, skąd wypuszczono go na wniosek Prokuratury państwa, gdyż nie było żadnych przeciw niemu dowodów. Przybywszy do wsi, znalazł Jarosławski całą gromadę przeciw sobie poruszoną i bez namysłu uczyniono nad mniemanym podpalaczem sąd doraźny. Skutek był taki, że napadnięto go i zbito tak ciężko, iż zaledwie dowlókl się do swego mieszkania. Po pewnym odpoczynku, napiwszy się wódki, wyszedł Jarosławski na wieś, gdzie powtórnie rozpoczęto egzekucję raz zapadłego wyroku. Rzucono się też ponownie na mniemanego winowajcę i pastwiąc się nad nim w sposób okropny, zabito go w rezultacie.

Winych ujęto, a śledztwo jest już w toku i pewno skazani będą na ciężkie kary, bo przecie od tego są prawa i sądy, a nie samowola, żeby sobie sprawiedliwość wymierzać Ładnie działałoby się na świecie, gdyby tak każdy chciał być sędzią drugiego!

Kółka rolnicze. Dzięki staraniom p. Antoniego Wejdy, właściciela dóbr z Niecwi, ukonstytuował się w pow. sandeckim 4. zarząd powiatowy, którego przewodniczącym wybrany został Ks. Antoni Pasiut, proboszcz z Biegunic, zastępcą zaś przewodniczącego p. Józef Romer właśc. d. z Łęki.

W ciągu dalszych datków na cele Towarzystwa przystąpiła Rada pow. rzeszowska, jako członek wspierający z wkładką roczną 20 zł., a wydział Rady pow. w Białej wstawił na tenże sam cel do budżetu na r. 1887 kwotę 20 zł. z zapewnieniem, że i nadal to czynić będzie.

Bochnia 12. października. (*Czytelnia*). Na początku b. m. zawiązało się u nas stowarzyszenie „Czytelnia“, która będzie otwartą, po zatwierdzeniu statutu przez Namiestnictwo, w dniu 1. listopada b. r. Zadaniem i celem czytelnia jest utworzenie dla tutejszej klasy mieszczańskiej wspólnego ogniska towarzyskiego, oraz szerzenie wiedzy i oświaty w Kołach tutejszych mieszczan i rzemieślników przez czytanie czasopism, założenie biblioteki, przez odczyty i obchody uroczystości narodowych. Dla dania sposobności korzystania z czytelnia uboższym warstwom mieszczan, rzemieślników i górników, postanowiono skromną wkładkę miesięczną po 20 ct. od członka. Potrzebę takiej czytelnia w mieście Bochni odczuwano już od lat kilkunastu, wszelkie jednak dotychczasowe usiłowania skierowane ku zawiązaniu czytelnia, rozbiły się o brak funduszków. Skoro jednak burmistrz miasta Bochni p. dr. Józef Trybulec ofiarował w jednym z budynków miejskich bezpłatnie lokal na pomieszczenie czytelnia, przeto jest nadzieja, że obecne usiłowania zawiązania czytelnia pomyślny uwieńczy skutek.

Wypadek. Abraham Friedmann, asenterowany t. m. do wojska, potknąwszy się przy ćwiczeniach wojskowych na cytadeli, przebił się na swoim własnym bagnecie, który w biegu wypadł mu z pochwy. Nieszczęśliwy żył tylko kilka minut po tym wypadku.

Rozmaitości.

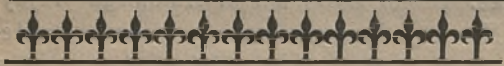
Kalendarz Macierzy Polskiej na rok 1887 już rozsyłamy prenumeratom Niedzieli za pół ceny, to jest 25 ct. z przesyłką pocztową. Jest to bardzo dobry i użyteczny kalendarz, i ma na początku przesliczny farbami malowany obrazek Matki Boskiej, który można w ramki oprawić. Sam obrazek, gdyby go w sklepie chcieć kupić, wart jest 20 ct., — dlatego radzimy czytelnikom korzystać z okazji i razem do prenumeraty na Niedzielę na rok przysyłają dołączać 25 ct. na kalendarz.

Użytek z popiołu z węgla kamiennych. W wielu okolicach Galicji, jak na przykład w Krakowie, w niektórych wsiach na tutejszem Podolu leżących w pobliżu kolei żelaznej idącej ze Lwowa do Tarnopola, mieszkańcy opalają swe domy za pomocą kamiennego węgla, skutkiem czego z tego gatunku opału pozostaje im wiele popiołu, z którym nie wiedząc co robić, wyrzucają go na drogi, za płot, do śmietników itp. aby go się tylko pozbyć, bo popiołu tego znacznie więcej się zbiera, jak przy paleniu drzewem. Popiół jednak i z węgla kamiennych może być z pożytkiem użyty w rolnictwie, naturalnie, jeżeli to użycie zrobi się w sposób stosowny, to jest odpowiadający jego naturze. Popiół z węgla kamiennych, jakkolwiek pod względem przydatnych swych części na pokarm dla roślin ma mniejszą wartość jak popiół drzewny, to jednak bynajmniej nie jest jej znowu zupełnie pozbawiony, i dla tego gospodarz z korzyścią może go jeszcze używać do poprawy swych łąk, chociaż tylko kwaśnych i z powodu niskiego położenia niedających się osuszyć z wody, która tu na przykład z blizkiej rzeki, stawu lub jeziora ciągle przyplływa. Szczególniej popiół z węgla kamiennych przydatny jest do poprawy łąk niskich, kwaśnych, mokrych a niedających się osuszyć, tam, gdzie woda zatrzymująca się na nich, nabywa koloru żółtawego, co oznacza obecność za wielką żelaza (rudy). Takie łąki, ale tylko w tych częściach, gdzie są mokre i kwaśne, potrzeba na wiosnę, gdy się wody obniżą posypywać popiołem z węgla kamiennych, co wkrótce dobry skutek okaże. Posypywanie to najlepiej robić nie od razu, ale stopniowo w przeciągu lat paru, powtarzając go co wiosną, a wtedy zobaczymy: że mchy i dawne trawy kwaśne,

bardzo liche pod względem pastewnym, będą niknąć, a na ich miejsce wyrastać poczną trawy dobre, koniczyna i t. d. Skuteczność swą tutaj popiół z węgla kamiennych winien jest dość znacznej zawartości w swym składzie wapnu, kwasu siarkowemu, niewielkiej ilości potażu itd. Z tej jednak przyczyny, to jest z powodu swych zanadto gryzących własności, popiół ten nie przydaje się wcale na łąki suche, gdyż na nich szkodliwy wpływ wywodzi, ale zato na łąki niskie, zawsze mokre i kwaśne pożytecznie, jako mówiliśmy, działa, tem więcej, że te łąki nawet przez posypywanie nim podwyższają się, zatem już przez to samo poprawiają się, że są mniej niskie i ba-gnistie. Można go na raz na cal grubo nasypać.

Popiół z węgla kamiennych zwykle za darmo mieć można tam, gdzie palenie odbywa się stale tym węglem, gdyż każdy kontent że się może pozbyć tych kup zawałających mu miejsce. Jeżeli po posypaniu tym popiołem łąk niskich posiejemy po nich na wiosnę nasiona traw dobrych, jak na przykład: wy-czyniec, brzanka, kostrzewa, wiklina i t. d., pożyteczny skutek jeszcze prędzej się okaże. Po rozsianiu nasion tych dobrych traw, zbronowanie choćby lekkie łąki zawsze jest bardzo pożyteczne i dla tego nienależy o niem zapominać. Nawożenia łąk niskich tym popiołem jest i z tego względu godne także użycia, że jest tanie i że nie potrzebuje jak przy innych sposobach polepszenia, tracić z początku pewnej części zbioru siana, ponieważ tu powierzchnia łąk wcale się nieprzekształca, lecz zostaje nienaruszoną, tak jak dawniej, tylko że ją podwyższa się i robi zarazem stalszą, a jednocześnie pozbawia kwasów zupełnie, szkodliwych dla roślin dobrych na paszę.

W okolicy Elka w Prusach wschodnich panuje jeszcze staroświecki zwyczaj, że mający chęć ożenienia się, losem wy-ciąga swoją narzeczoną. Jeżeli w domu jest kilka córek, kon-kurent nie wybiera sobie podług upodobania, lecz losy prz-znacza mu przyszłą żonę. Zwykle taka loterya odbywa s-na jesień i podobno odbyło się tam niedawno kilka takich cią-gnięć, które po większej części wypadają ku zadowoleniu obu stron. Bo od czegoż spryt kobiecy! Stawające do losowania umieją tak umiejętnie pokierować sprawą, że prawie zawsze wylosowaną ta zostaje, którą konkurent pragnął.



JUŻ WYSZEDŁ

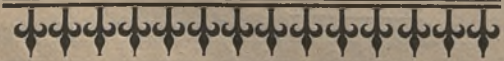
KALENDARZ

„MACIERZY POLSKIEJ“

na rok 1887

ozdobiony przeslicznym obrazkiem koloro-wanym, który można wyjąć z Kalendarza i oprawić w ramki.

Obok bogatej treści informacyjnej, Kalendarz „Macierzy polskiej“ zawiera w dziale literackim powieści i opowiadania pióra pani Zajęczkowskiej, Mateusza Gralewskiego, Glińskiego i innych. W dziale gospodarskim wyborne artykuły pióra pana Gawareckiego bardzo rolników obchodzące. Jest tam także ciekawie napisana rzecz o Asekuracji od ognia, przez posła na Sejm krajowy pana Merunowicza, tudzież o tem, jak strzedz się pokarmów fałszowanych, przez doktora Sawickiego. Słowem, wiele w tym Kalendarzu jest do zabawy i nauki, a cena jego dla czytelników Niedzieli zniżoną została na 25 centów. Zapisywać Kalendarz „Macierzy“ można wraz z Niedzielą na kwartał czwarty, tudzież aż do końca grudnia r. b. nadsyłając pieniądze wprost do Administracji naszego pisma w gmachu sejmowym. 5-?



Maryocelskie
Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Niezrównany przy braku Marka ochronna. apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kol-kach, katarach żołądkowych zga-gach, tworzeniu się pias-ku moczowego i kamkach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcji flegmy. żółtaczce, ohmierzności i womitach, przy pochodzących z żołądka bó-lach głowy, kureczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napo-jami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wtrąby i hemoroidach. Cena flako-niku wraz z przepisem 85 centów austr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady
w Kromeryżu (Kremsier) na Morawie w Austrii.
Do nabycia w wszystkich aptekach.

Ostrzeżenie! Prowdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwinie-tą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdej butelce znajdować się powinien przepis uży-wania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromeryżu (Kremsier).

E (14-8-52)

Fabryka nawozów sztucznych
Schönberga i Fränkla
w Krakowie

poleca P. T. Panom właścicielom i dzier-żawcom dóbr, jak również i właścicielom, pod uprawę wiosną i jesienną

MAKROSCIANA
parowana

wszelkie wyroby nawozów sztucznych
z poręczeniem (9-11-52)
zawartej ilości żywiołów roślinnych
po cenach umiarkowanych.

Za 100 kilo wagi

| Nazwa zboża | Kraków | | Lwów | | Tarnopol | | Jarosław | | Przemysł | | Rzeszów | | Tarnów | |
|-------------------|--------|------|------|------|----------|------|----------|------|----------|------|---------|------|--------|------|
| | od | do | od | do | od | do | od | do | od | do | od | do | od | do |
| | zł. | ct. | zł. | ct. | zł. | ct. | zł. | ct. | zł. | ct. | zł. | ct. | zł. | ct. |
| Pszenica | 8 | 9 | 7 50 | 8 20 | 7 50 | 8 05 | 8 | 8 25 | 7 50 | 8 | 8 | 8 25 | | 8 25 |
| Żyto | 6 35 | 6 50 | 5 60 | 6 20 | 5 25 | 5 85 | 5 90 | 6 40 | 5 75 | | 5 75 | 6 | | 6 25 |
| Jęczmień | 6 | 7 | 5 25 | 6 80 | 5 | 6 25 | 6 | 6 | 5 | 5 50 | 6 | 6 25 | | 6 |
| Owies | 5 60 | 6 | 4 50 | 5 10 | 4 75 | | 4 80 | | | 5 12 | 5 | 5 50 | | 5 30 |
| Kukurudza | | | | | | | | | | | | | | |
| Groch | 9 | 9 85 | 5 70 | 9 25 | 5 50 | 8 90 | 6 | 8 50 | 7 | | 8 | 9 | | |
| Tatarka | 7 75 | 8 25 | | | | | | | | | | | | |
| Proso | 5 75 | 6 25 | | | | | | | | | | | | 4 75 |
| Koniczyna | | | 42 | 50 | 40 | 50 | 40 | 55 | | | 42 | 46 | 43 | |

6% Listy Zast. Banku Włosc. za 100 żądają 48 dają —
5% " " " " " 100 " 44 " —
Za Rubla rosyjskiego papierowego płacą 1 zł. 18½ ct.